

Dr Marcin Piątkowski

Adiunkt

Akademia Leona Koźmińskiego

### **Autoreferat**

**I. Imię i nazwisko:** Marcin Piątkowski

**II. Posiadane dyplomy:**

1. Mgr ekonomii, specjalność: finanse i bankowość. Promotor: prof. dr hab. Karol Lutkowski. Temat rozprawy „Leveraged Buyouts in Poland”. Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, 2000.
2. Dr nauk ekonomicznych, specjalność: nauki o zarządzaniu, promotor: prof. dr hab. Grzegorz W. Kołodko, recenzenci: prof. dr hab. Adam Noga i prof. dr hab. Witold Bielecki, tytuł rozprawy: „Wpływ technologii informatycznych i telekomunikacyjnych na wzrost gospodarczy i rozwój przedsiębiorstw w krajach posocjalistycznych”, Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie, Warszawa 2004

**III. Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych:**

1. 1.09.2000-1.09.2002: Asystent ds. badawczych, Centrum Badawcze Transformacji, Integracji i Globalizacji (TIGER), Akademia Leona Koźmińskiego
2. 1.09.2002 do 31.08.2008: Zastępca ds. Naukowych Dyrektora Centrum Badawczego Transformacji, Integracji i Globalizacji (TIGER), Akademia Leona Koźmińskiego
3. 1.09.2008 do teraz: Adiunkt w Centrum Badawczym Transformacji, Integracji i Globalizacji (TIGER) i w Katedrze Ekonomii, Akademia Leona Koźmińskiego

**IV. Osiągnięcia naukowe wynikające z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki:**

**A. Tytuł osiągnięcia naukowego:**

Monografia, autor: Marcin Piątkowski; Tytuł i wydawnictwo:

*Europe's Growth Champion. Insights from the Economic Rise of Poland.* Oxford University Press, 2018, liczba stron: 400.

1. Omówienie celu naukowego i osiągniętych wyników:

Główne cele monografii były następujące:

- Wyjaśnić dlaczego Polska oraz Europa Środkowa i Wschodnia (EŚW) były zawsze gospodarczo mniej rozwinięte od Europy Zachodniej;
- Opierając się na analizie źródeł długoterminowego wzrostu Polski i EŚW, zaproponować nową teorię rozwoju opartą na koncepcji instytucji "ekstraktywnych i inkluzywnych";
- Przeanalizować czynniki, dzięki którym Polska po 1989 roku stała się nagle mistrzem Europy i świata we wzroście gospodarczym, i wyciągnąć z nich wnioski dla innych krajów;
- Zaproponować nowy model wzrostu - Konsensus Warszawski – który ma pomóc utrzymać szybkie tempo konwergencji Polski i EŚW z Zachodem;

Główne ustalenia i wnioski płynące z publikacji są następujące, w podziale na poszczególne rozdziały:

W rozdziale 1 przedstawiam ramy metodologiczne, na których oparta jest książka. Koncentruję się w nim na roli instytucji, kultury, idei i jednostek, fundamentalnych czynników wzrostu w wyjaśnianiu rozwoju gospodarczego. Argumentuję, opierając się na koncepcji społeczeństw "ekstraktywnych" i "inkluzywnych" zaproponowanej przez Daroną Acemoglu, Simona Johnsona i Jamesa Robinsona, że słabo rozwinięte kraje na świecie są uwięzione w systemie społeczeństwa ekstraktywnego, gdzie wąskie elity rządzą państwem na korzyść nielicznych i tworzą instytucje wspierające szkodliwe *status quo*, a nieliczne kraje, które osiągnęły wysoki poziom dobrobytu, to te, które zbudowały społeczeństwa sprzyjające włączeniu społecznemu i które są rządzone przez wielu w interesie wielu. Ekstraktywne społeczeństwa są biedne, ponieważ ich elity nie są zainteresowane prowadzeniem dobrej polityki gospodarczej, z korzyścią dla całego społeczeństwa, ponieważ podważyłoby to ich władzę nad instytucjami politycznymi i gospodarką. Natomiast społeczeństwa inkluzywne to takie, w których władza polityczna i gospodarcza jest w rękach szerokich mas społeczeństwa, a polityka gospodarcza ma na celu wspieranie wzrostu gospodarczego i dobrobytu dla wszystkich.

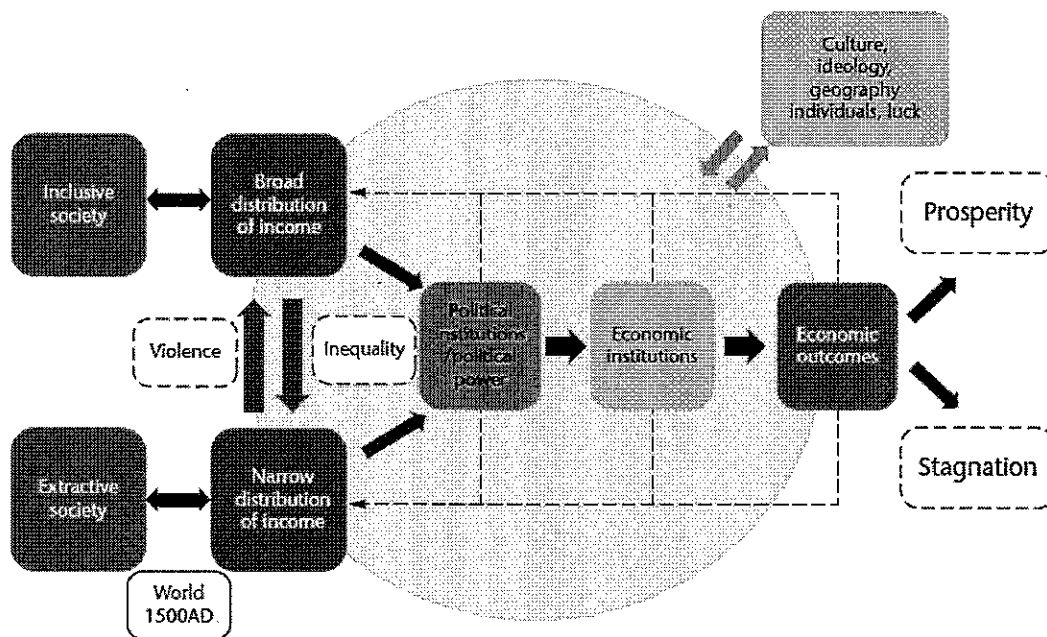
„Ekstraktywno-inkluzywny” instytucjonalny model rozwoju Acemoglu, Johnsona i Robinsona (ARJ) jest jednak często krytykowany za to, że jego autorzy nie omawiają warunków przejścia z instytucji ekstraktywnych na inkluzywne. Ponadto krytykuje się ich za postrzeganie źródeł rozwoju tylko w kontekście roli instytucji, ignorując znaczenie kultury, geografii i ideologii.

Staram się wypełnić tę lukę w ramach koncepcji ARJ i proponuje zmodyfikowaną teorię rozwoju, która podkreśla kluczowe warunki dla przejścia od społeczeństwa ekstraktywnego do społeczeństwa inkluzywnego i na odwrót. Argumentuję, że przemoc w różnych formach była niefortunnym, ale nieuniknionym elementem zmiany w stronę społeczeństwa inkluzywnego. Stwierdzam, że spośród około 44 krajów, które są

sklasyfikowane przez Bank Światowy jako gospodarki o wysokim poziomie dochodu (z wyłączeniem krajów bogatych w ropę i małych gospodarek), zdecydowana większość tych krajów stała się inkluzywna w wyniku wstrząsów zewnętrznych—inwazji, wiarygodnych gróźb inwazji lub zewnętrznej presji—które wyeliminowały stare instytucje ekstraktywne i sprawiły, że podział zasobów stawał się bardziej egalitarny. Z kolei przejście od instytucji ekstraktywnych do inkluzywnych w następstwie szoków wewnętrznych—rewolucji społecznych lub stopniowych reform—było bardzo rzadkie. Ze względu na siłę rządzących elit, efekty sieciowe, zależność od ścieżki instytucjonalnej i adaptacyjne normy społeczne, przejście z jednego systemu do drugiego jest bardzo trudne. To tłumaczy, dlaczego tak mało krajów na świecie osiągnęło wysokie dochody, a reszta krajów tkwi w biedzie bądź nie jest w stanie dołączyć do grupy krajów wysokorozwiniętych (co tłumaczyłoby tzw. „pułapkę średniego rozwoju”).

Proponowany rozszerzony model rozwoju, opisany na rysunku 1, wyjaśnia, że na początku nowej ery, około 1500 roku, wszystkie gospodarki świata były gospodarkami ekstraktywnymi, rządzonymi przez wąskie elity kontrolujące gros ekonomicznych zasobów. Rysunek następnie pokazuje, w jaki sposób niektóre kraje przeszły od instytucji ekstraktywnych do inkluzywnych i podkreślam (niefortuną) rolę przemocy, będącej wynikiem zewnętrznych i wewnętrznych wstrząsów. Rysunek uwypukla także fakt, że gospodarki inkluzywne mogą z powrotem stać się gospodarkami ekstraktywnymi jeśli dojdzie do zbyt dużego wzrostu nierówności. Wreszcie, nowy model rozwoju wskazuje na ważną, dwukierunkową interakcję kultury, idei, geografii i przywódców z instytucjami.

Rysunek 1. Rozszerzony instytucjonalny model rozwoju



Źródło: Piątkowski (2018) na podstawie Acemoglu, Johnsona i Robinsona (2005).

Proponowany model jest samowystarczalny w tym sensie, że wszystkie interakcje między zmiennymi można wyjaśnić w jego ramach. Przesunięcia w dystrybucji zasobów wpływają na instytucje polityczne, które wpływają na instytucje gospodarcze, które z kolei wpływają na wyniki gospodarcze. Podział dochodów decyduje o podziale zasobów, wzmacniając władzę elit w społeczeństwach ekstraktywnych lub wspierając otwarty system polityczny i gospodarczy w społeczeństwach inkluzywnych. Oba systemy są samopodtrzymujące się, a wszelkie zmiany między nimi wymagają znacznych wstrząsów (przemocy lub nierówności).

Na postawie tego modelu twierdzę, że przejście od społeczeństwa ekstraktywnego do społeczeństwa inkluzywnego wydaje się być „jednokierunkową ulicą”, ponieważ nie było do tej pory żadnych inkluzywnych krajów, które cofnęłyby się do systemu ekstraktywnego. Jednak rosnące nierówności, m.in. z powodu faktu, że—jak m.in. twierdzi Thomas Piketty—zwroty z kapitału przewyższają tempo wzrostu wynagrodzeń, mogą sprawić, że coraz bardziej prawdopodobne jest, że takie przesunięcia mogą mieć miejsce w przyszłości.

Stawiam również tezę, że istnieje różnica między instytucjami, które są potrzebne, aby kraje mogły zacząć się rozwijać, a instytucjami, które są kluczowe, aby dołączyć do wąskiej grupy krajów o wysokich dochodach. Podczas gdy podstawowe instytucje, takie jak praworządność, otwarte granice lub zliberalizowany handel, są często wystarczające, aby kraje zaczęły się rozwijać, to jednak aby wzrost ten trwał długo potrzebne są bardziej wyrafinowane i inkluzywne instytucje. Pokazuję, że praktycznie wszystkie 44 kraje na świecie o wysokim poziomie dochodu łączą dwie podstawowe cechy: wszystkie są demokracjami (z możliwym wyjątkiem Singapuru) i mają niski lub umiarkowany poziom nierówności dochodowych (z wyjątkiem Chile). Są to również dwie krytyczne cechy tego, co można uznać za definicję inkluzywnych instytucji politycznych i gospodarczych. Innymi słowy, kraje o wysokim dochodzie znajdują się w tzw. "inkluzywnym punkcie równowagi" (ang. „inclusive sweet spot”), gdzie demokracja i egalitaryzm pozwalają utrzymać długoterminowy wzrost. Inne, mniej rozwinięte kraje z kolei wydają się być uwięzione w "ekstraktywnej pułapce", gdzie rządzące elity utrzymują społeczeństwa w niedorozwoju.

Wyciągam z tej analizy pesymistyczne wnioski co do implikacji proponowanego modelu rozwoju dla walki z ubóstwem: jeśli zewnętrzne szoki i przemoc są głównymi sposobami wydobywania się krajów z hamującego ich wzrost ekstraktywnego systemu, to biednych krajów szybko nie ubędzie. Kraje rozwinięte mogą im pomóc, posługując się metodą „kija i marchewki”, ale to prawdopodobnie nie wystarczy.

W następnym rozdziale, wykorzystuję nowo zaproponowane ramy metodologiczne, aby przeanalizować przyczyny wielowiekowego zacofania gospodarczego Polski i EŚW. Omawiam m.in. przyczyny, dla których w przeszłości kontynent europejski podzielił się na dwie części i wyjaśniam, dlaczego Zachód i Wschód Europy podążyły innymi ścieżkami

rozwoju. Stwierdzam, że istnieje wiele możliwych wyjaśnień na temat genezy tego podziału i późniejszego zacofania gospodarczego naszej części kontynentu. Jednak wśród wielu ważnych czynników, takich jak geografia, warunki początkowe i czynniki losowe, instytucje ekstraktywne odegrały kluczową rolę w hamowaniu rozwoju Polski i większości krajów EŚW. Warunki te zasadniczo trwały przez cały okres między 1500 a 1939 rokiem.

Instytucje ekstraktywne zostały zaprojektowane przez elity, czyli szlachtę, która zmonopolizowała władzę polityczną, aby utrzymać kontrolę nad polityką i gospodarką kraju oraz zapobiec powstaniu konkurencyjnych klas społecznych. Instytucje ekstraktywne osłabiały dzwignie rozwoju przywiązując chłopów pańszczyźnianych do ziemi, blokując dostęp do edukacji, stawiając przeszkody w rozwoju handlu, osłabiając rozwój miast, uprzywilejowując jedną klasę społeczną przeciwko innym, minimalizując wpływy podatkowe oraz podważając siłę instytucji publicznych.

Ekstraktywne instytucje równocześnie wchodziły w interakcje z równie szkodliwą kulturą, normami społecznymi i ideologiami. Polskie elity kierowały się zestawem norm kulturowych, które dyskredytowały biznes, ograniczały mobilność społeczną i podważały wartość wiedzy, postępu technologicznego i edukacji. Trudno sobie wyobrazić, w jaki sposób takie normy kulturowe mogłyby sprzyjać rozwojowi, a nie stagnacji gospodarczej i upadkowi. Kultura dawnych polskich elit nie różniła się od jej rówieśników w pozostałej części EŚW, zwłaszcza w arystokratycznej Rumunii i na Węgrzech. Ówczesna kultura nie różniła się też zbytnio od dzisiejszej kultury w niektórych krajach Ameryki Łacińskiej, Afryki i Azji, gdzie przednowoczesne, hierarchiczne struktury społeczne i antywzrostowe normy kulturowe nadal hamują rozwój. Argumentuję, że pomimo niezwyklej starań, aby po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku połączyć trzy części kraju w jeden organizm, polska gospodarka w czasie trwania II RP nie osiągnęła sukcesu. Stary system społeczeństwa ekstraktywnego nie pozwolił krajowi wyjść z biedy. Mimo znaczącej renty zacofania, który powinna była ułatwić nadrobienie dystansu do Zachodu, w 1938 r. dochody mieszkańca Polski względem Zachodu nie były wyższe niż w 1913 r.

Stwierdzam, że dzisiaj wiele innych krajów na świecie zmagają się z systemami ekstraktywnymi podobnymi do tych, które od stuleci negatywnie wpływały na perspektywy rozwoju Polski. Kraje te są nadal rządzone przez wąskie elity, które przedkładają własne interesy nad interesy społeczeństwa. Elity te budują i utrzymują instytucje, które pomagają utrzymać monopole, renty ekonomiczne i władzę polityczną. Systemy te są tak potężne, że nie są w stanie zreformować się od wewnątrz. Często nie jest prawdą, że elity w tych krajach mają dobre intencje, ale nie wiedzą, jak prowadzić lepszą politykę wspierającą wzrost gospodarczy, jak twierdzą np. niektóre instytucje międzynarodowe, częściowo dlatego, że pomagają to uzasadnić ich istnienie. Założenie, że jeśli pomożemy decydentom w dostępie do wiedzy to nagle zaczną prowadzić lepszą politykę gospodarczą, jest nie zawsze prawdziwe. Kluczowym problemem jest to, że

ekstraktywne elity po prostu nie chcą tego robić. Politycy gospodarczy nie prowadzą złej polityki gospodarczej z powodu swojej ignorancji, ale z powodu dbałości o własne interesy.

W rozdziale trzecim wyjaśniam w jaki sposób Polska uciekła z „pułapki ekstraktywnego rozwoju”. Twierdzę, że II wojna światowa i - ponad wszystko – komunizm, były zewnętrznym szokiem, który pomógł Polsce i reszcie krajów EŚW uciec z tej pułapki i podłożyć podwaliny pod gospodarcze sukcesy po 1989 roku. Komunizm odebrał wolność milionom ludzi, wielu więził i zabijał, oraz skończył się katastrofą gospodarczą, ale mimo to zlikwidował on stare, feudalne, przednowoczesne struktury społeczne w Polsce, które utrzymywały kraj przez wieki w zacofaniu, i stworzył egalitarne, społecznie mobilne i dobrze wykształcone społeczeństwo. Społeczna inkluzywność komunizmu, która podniosła miliony ubogich polskich chłopów i robotników ze skrajnego ubóstwa i dała im szansę na odniesienie sukcesu po raz pierwszy w historii, była w dużej mierze niewidoczna pod płaszczem dysfunkcji, zniekształceń i wad systemu gospodarczego gospodarki planowej. Ale kiedy Polacy doprowadzili do jej upadku w 1989 roku i odzyskali wolność, komunistyczny egalitaryzm społeczny był kluczem do budowy demokratycznego, inkluzywnego i dostatniego kraju, jak nigdy dotąd.

Rozdział 4 rozpoczynam od podkreślenia opłakanego stanu polskiej gospodarki w 1989 roku, u progu postkomunistycznej transformacji. Kraj był bankrutem, obciążonym przestarzałym, nieefektywnym i szkodliwym dla środowiska przemysłem oraz niewydolnym rolnictwem. Zmagał się też z hiperinflacją. Brakowało nawet najbardziej podstawowych produktów. Wielu przepowiadało katastrofę gospodarczą.

Jednak ćwierć wieku później Polska stała się mistrzem Europy we wzroście gospodarczym. PKB na mieszkańca wzrósł prawie o 150 procent, więcej niż w jakimkolwiek innym kraju w Europie. Biorąc pod uwagę siłę nabywczą, PKB per capita wzrósł niemal trzykrotnie, z około 10,300 USD w 1990 r. do blisko 27,000 USD w 2017 r. (w stałych międzynarodowych dolarach 2011 r.). W tym samym okresie PKB na mieszkańca w sąsiednich Czechach wzrosło o mniej niż 70 procent; na Węgrzech urósł o mniej niż połowę. W ciągu ostatnich 25 lat Polska rozwijała się również szybciej niż wszystkie kraje na świecie o podobnym poziomie dochodów, w tym azjatyckie tygrysy takie jak Singapur, Tajwan czy Korea Południowa. Polska zarejestrowała również najdłuższy trwający okres ekspansji gospodarczego w historii Europy i jeden z najdłuższych okresów w historii świata, rosnąc nieprzerwanie od 1992 roku.

Pokazuję, w jaki sposób ten niezwykły rozwój doprowadził do wzrostu dochodów przeciętnego Polaka do poziomu dwóch trzecich poziomu dochodów w Europie Zachodniej. Jest to najwyższy względny poziom dochodu w historii kraju, przekraczający poziom dobrobytu osiągnięty w "złotym wieku" w XVI wieku. Dzięki szerokiej dostępności usług publicznych, jakość życia jest nawet wyższa niż poziom dochodów. Obecnie Polacy mają praktycznie taki sam dostęp do globalnej kultury, postępu

technicznego i cywilizacji jak ich zachodni rówieśnicy. I bardzo się z tego cieszą: ponad 80 procent Polaków jest zadowolonych ze swojego życia, w porównaniu tylko z połową na początku transformacji. Nigdy dotąd tak wielu Polaków nie miało tak dobrze. Polska wkroczyła w swój prawdziwy Złoty Wiek.

Podkreślam dalej, że sukces gospodarczy Polski jest pod wieloma względami wyjątkowy. Udało się go osiągnąć mimo tego, że Polska nie dysponowała zasobami naturalnymi, zachowała niski poziom zadłużenia i była częścią wolno rozwijającej się Europy. Polska jest też jednym z nielicznych krajów w najnowszej historii, która stała się krajem o wysokich dochodach, mimo że była przez cały okres nadganiana demokratycznie, z siedemnastoma różnymi rządami od 1989 roku. Większość innych krajów, które dogoniły Zachód po 1945 roku (azjatyckie tygrysy czy kraje południowej Europy), nie były demokratyczne przynajmniej przez część procesu nadrabiania zaległości. Ponadto Polsce udało się połączyć szybki wzrost dochodów z szybkim wzrostem jakości życia. Jest to też jedyny demokratyczny kraj w obozie postkomunistycznym, w którym fala wzrostu „podniosła wszystkie łódzie” i pomogła zwiększyć dochody nawet najbiedniejszych części społeczeństwa w stopniu większym niż w krajach G-7. Wszyscy Polacy czerpali korzyści ze Złotego Wieku, nawet jeśli nie w tych samych proporcjach.

W rozdziale 5 stawiam sobie za cel wyjaśnienie źródeł sukcesu Polski. Analizuję politykę gospodarczą po 1989 r., pokazuję, w jaki sposób wpłynęła ona na wzrost gospodarczy i wyjaśniam, co odróżniało Polskę od innych krajów EŚW. Podkreślam znaczenie głębokich reform rynkowych wprowadzonych na początku transformacji, które - choć dalekie od optymalnych - niemniej jednak stworzyły podstawy dla polskiego cudu gospodarczego. Zwracam również uwagę na niezwykle rozkwit sektora prywatnego, bezprecedensową poprawę ilości i jakości edukacji oraz wagę silnego nadzoru nad sektorem bankowym. Analizuję też powody, dla których Polska przeprowadziła przejrzystą i skuteczną prywatyzację, która - w przeciwieństwie do wielu innych krajów w regionie - nie przyczyniła się do wykreowania oligarchów.

Analizuję również zalety i wady "terapii szokowej" w stosunku do strategii stopniowych reform. Stwierdzam, że różnice w polityce gospodarczej były w praktyce znacznie mniejsze niż sugerowałaby to ostra retoryka stosowana przez obie strony debaty. "Terapia szokowa" była mniej szokująca niż wielu uważa, chociaż ważne również było to, że kolejnym rządom udało się skorygować jej ekscesy i skupić się na szybkim budowaniu instytucji, wspieraniu reform przedsiębiorstw państwowych i obniżeniu kosztów społecznych.

W podsumowaniu rozdziału stwierdzam, że ogólnie polska transformacja postkomunistyczna była bezprecedensowym sukcesem, który mógł być tylko nieznacznie lepszy, ale znacznie gorszy. Następnie wyciągam wnioski z transformacji dla innych krajów. Wnioski te obejmują m.in. potrzebę szybkiego wprowadzania reform

makroekonomicznych i strukturalnych, połączenia mniej popularnych reform z bardziej popularnymi reformami w ramach jednego dużego pakietu, i stopniowego przeprowadzania prywatyzacji, bo szybkie pozbycie się własności państwowej może prowadzić to długoterminowych negatywnych skutków: powstania prywatnych monopolii, oligarchizacji państwa i ekspansji politycznego populizmu. Podkreślam ponadto znaczenie aktywnej polityki społecznej w celu ograniczenia społecznych kosztów reform i utrzymania nierówności pod kontrolą. Ważne jest również szybkie budowanie instytucji jako krytycznego fundamentu długoterminowego sukcesu gospodarczego.

Rozdział 6 zaczynam od zadania pytania: jeśli dobra polityka gospodarcza była źródłem dobrych wyników gospodarczych, to co było źródłem dobrej polityki? Staram się wykroczyć poza dotychczasową literaturę, która podkreśla głównie pośrednie źródła wzrostu, i skupiam się na fundamentalnych źródłach wyjątkowych osiągnięć Polski: roli instytucji, kultury, idei i liderów. Podkreślam kluczowe znaczenie zachodnich instytucji importowanych do Polski: w ramach procesu akcesji do UE, w ciągu zaledwie dekady Polska zbudowała te same instytucje - demokrację, bezpieczne prawa własności, niezależną politykę monetarną, konkurencyjne rynki, wolną prasę itd. – których zbudowanie zajęło Europie Zachodniej ponad 500 lat. Są to też te same instytucje, które pozwoliły Europie osiągnąć najwyższe na świecie poziomy dochodu, dobrobytu i jakości życia. To zachodnie instytucje, wspierane przez kulturę, wartości i sposoby działania, sprawiły, że Polska odniosła sukces.

Jeśli jednak dobre instytucje napędzały rozwój Polski, to co zdecydowało o powstaniu dobrych instytucji? Stawiam tezę, że Polska chciała zbudować dobre instytucje z pięciu głównych powodów. Po pierwsze, było to spowodowane pozytywnym dziedzictwem komunizmu, który pozostawił po sobie egalitarne, bezklasowe i otwarte społeczeństwo, które miało interes w budowaniu otwartego i demokratycznego państwa. Zgodnie z przewidywaniami nowego modelu rozwoju zaproponowanego w tej książce, egalitarna dystrybucja zasobów ekonomicznych pomogła sprawić, że w 1989 r. wszystkie klasy społeczne były zainteresowane budowaniem instytucji, które dałyby wszystkim równe szanse na odniesienie sukcesu i zapobiegły powstaniu oligarchicznego systemu. W przeciwieństwie do sytuacji w przeszłości, w której szlachta zmonopolizowała władzę gospodarczą i polityczną, tym razem żadna klasa społeczna nie była na tyle silna, by narzucić swój własny wybór instytucji. Perspektywa przystąpienia do UE stanowiła kluczową podstawę dla nowego porozumienia.

Po drugie, Polska wypracowała silny konsensus społeczny, aby "wrócić do Europy" i przyjąć w tym procesie zachodnie instytucje. Tak silny konsensus nigdy wcześniej nie istniał: w czasach II RP, na przykład, elity wolały trzymać się w równej odległości od Wschodu i Zachodu. Po trzecie, krajem rządziły silne, profesjonalne i zwesternizowane elity, które wiedziały, dokąd zmierzają i co chcą osiągnąć: pełną integrację z bogatą częścią Europy. Po czwarte, Europa Zachodnia była otwarta na przyjęcie Polski i EŚW,



wykorzystując Unię Europejską jako kluczowy instrument wsparcia instytucjonalnego i finansowego.

Wreszcie, przyjęcie dobrych instytucji było też wynikiem pojawienia się nowej, politycznie aktywnej klasy średniej i elity biznesowej, która nigdy wcześniej w polskiej historii nie istniała (tę rolę wcześniej odgrywały, chociaż w znacznie mniejszym stopniu, mniejszości etniczne, które jednak nie miały silnej reprezentacji politycznej).

Większość z tych pięciu czynników nie istniała wcześniej, a na pewno nigdy nie wystąpiła w tym samym czasie. Ten sam zestaw czynników nie pojawił się w krajach spoza UE. Rosja i Ukraina, na przykład, rozpoczęły transformację z tym samym egalitarnym społeczeństwem, ale zabrakło im kilku kluczowych składników, które miała Polska i inni nowi członkowie UE: konsensusu społecznego dotyczącego kierunku reform, silnych, etycznych elit oraz otwartości Zachodu na przyjęcie ich jako nowych członków. W połączeniu z brakiem alternatywnych elit, niską jakością postkomunistycznych kadr, słabym poczuciem tożsamości narodowej, źle przeprowadzoną prywatyzacją i niezachodnią kulturą, doprowadziło to do odtworzenia oligarchicznych, ekstraktywnych społeczeństw z przeszłości. Biorąc pod uwagę, jak trudno jest przejść od instytucji ekstraktywnych do inkluzywnych - i nikt nie chce, aby inny zbrodniczy Stalin "pomagał" temu procesowi - długoterminowe perspektywy wzrostu dla wielu krajów postradzieckich mogą nie być obiecujące.

W rozdziale 7 podkreślam kluczowy wkład kultury w funkcjonowanie instytucji politycznych i gospodarczych w krajach transformacji. Funkcjonujące stereotypy, sposoby myślenia i postrzegania rzeczywistości oraz niepisane sposoby postępowania ostatecznie decydują o tym, czy instytucje są skuteczne, czy nie. W rozdziale skupiam się na interakcji między kulturą, instytucjami i rozwojem w Polsce i próbuję m.in. wyjaśnić zagadkę, dlaczego pozornie konserwatywna kultura Polski, która pod wieloma względami wydaje się stać w sprzeczności z kulturą zachodnioeuropejską, szczególnie w odniesieniu do religii, nie przeszkodziła temu krajowi zostać europejskim mistrzem wzrostu. Twierdzę, że stało się tak m.in. dlatego, że istniało niepisane *quid pro quo* między nowymi elitami i bardziej konserwatywnymi częściami społeczeństwa, aby zaabsorbować instytucje europejskie i promować wartości zachodnie w zamian za obietnicę dobrobytu gospodarczego. Ważne również było to, że religia w Polsce jest co do zasady mało fundamentalistyczna. Omawiam także kluczową rolę jednostek, idei i historycznego przypadku w polskiej transformacji.

W kolejnym rozdziale przechodzę do analizy długoterminowych prognozy wzrostu dla Polski. Argumentuję w nim, że Polska, wspierana przez konkurencyjną gospodarkę i inkluzywne społeczeństwo, ma dobrą pozycję do dalszego doganiania Zachodu. Do 2030 r. Polska może osiągnąć około 80% zachodnioeuropejskiego poziomu dochodów, najwyższego względnego poziomu w historii. Mimo to perspektywy wzrostu po 2030 r. są

niepewne, ponieważ polska gospodarka zostanie dotknięta przez połączone negatywne siły starzenia się społeczeństwa, regresji demograficznej i spowolnienia wzrostu wydajności.

W rozdziale 9 stwierdzam, że dobre wyniki Polski nie będą jednak trwać, o ile nie będą kontynuowane reformy. Argumentuję, że Polska i kraje Europy Środkowo-Wschodniej potrzebują nowego modelu wzrostu, który nazywam "Konsensusem Warszawskim", aby nadal zmniejszać dystans do dochodów na Zachodzie. "Konsensus Warszawski" opiera się na waszyngtońskim starszym bracie - "Konsensusie Waszyngtońskim" - ale naprawia jego błędy. Szczegółowo omawiam dziesięć polityk gospodarczych stanowiących podstawę "Konsensusu Warszawskiego". Należą do nich m.in. silne instytucje, wysokie oszczędności krajowe, innowacje, ale także konkurencyjny kurs walutowy, otwartość na imigrację i skupienie się na dobrobycie wykraczającym poza PKB. Gdyby polityka "Konsensusu Warszawskiego" była realizowana, Polska mogłaby stać się tak bogata jak Zachód około 2040 r. i na stałe wyjść z peryferii gospodarczych Europy. Jednak sukces reform będzie w dużym stopniu zależeć od jakości wdrażania "Konsensusu". Na koniec przekonuję, że Polska prawdopodobnie nigdy nie osiągnie poziomu dochodu w krajach gospodarczego rdzenia Europy--Niemiec, Francji czy Holandii--chyba że zacznie tworzyć, a nie naśladować idee innych. Będzie to wymagać dalszych zmian w gospodarczym DNA kraju, w tym jego instytucji i kultury.

W ostatnim rozdziale dzielę się najważniejszymi wnioskami, spostrzeżeniami i zaleceniami opartymi na polskich doświadczeniach dla innych krajów. Dotyczą one m.in. kluczowej roli wysokiej jakości instytucji dla rozwoju, konieczności budowy silnego i efektywnego państwa oraz wagi otwartego, mobilnego i egalitarnego społeczeństwa dla podtrzymania długoterminowego rozwoju i podniesienia jakości życia. Ostatni wniosek jest taki, że ekonomia musi stać się znacznie bardziej interdyscyplinarna, aby zrozumieć dzisiejsze gospodarki i sprostać wyzwaniom przyszłości: bez zrozumienia głębszych czynników rozwoju--instytucji, kultury, historii i ideologii--może się to jednak nie udać.

## **B. Pozostałe publikacje**

Szczegółowe zestawienie publikacji jest zamieszczone w osobnym załączniku pt. „Wykaz opublikowanych prac naukowych po otrzymaniu dyplomu doktora nauk ekonomicznych w listopadzie 2004 roku”.

Na ponad 40 publikacji składają się 2 monografie, 10 rozdziałów w książkach, 10 artykułów w recenzowanych publikacjach naukowych oraz 20 raportów badawczych i innych publikacji naukowych. Moje zainteresowania badawcze skupiły się na następujących obszarach:

1. długoterminowe źródła rozwoju gospodarczego Polski
2. modele wzrostu gospodarczego
3. rola innowacji w wzroście gospodarczym i sposoby ich pobudzania

K.P.

4. konkurencja podatkowa
5. funkcjonowanie sektora finansowego
6. reformy strukturalne i rozwój sektora prywatnego.

Ad 1. Publikacje nt. długoterminowych źródeł rozwoju gospodarczego Polski oraz modeli wzrostu gospodarczego (np. pozycja No 3, 4 i 5, 23 i 30 w wykazie publikacji) zostały w dużym stopniu wykorzystane jako materiały źródłowe do monografii „Europe’s Growth Champion”.

Ad 2. W ramach badań nad rolą innowacji we wzroście gospodarczym i sposobach ich pobudzania (np. poz. 2, 8, 9, 14, 24, 26 etc.), wskazuję m.in. na to, że wobec wykorzystania już większości prostych, potransformacyjnych źródeł wzrostu, zwiększona absorpcja technologii oraz innowacje (technologie nowe dla świata) będą kluczowe, aby Polska, EŚW i wiele innych gospodarek na świecie (np. Chiny) mogły dogonić poziomu dochodu krajów Zachodu. Argumentuję, że żeby zwiększyć absorpcję technologii i pobudzić innowacje, potrzebna będzie gruntowna modernizacja publicznego systemu wsparcia. Wskazuję na szereg problemów dotyczących obecnego funkcjonowania tego systemu, jego zbiurokratyzowania, awersji na ryzyko czy braku solidnego systemu monitoringu i ewaluacji, zapewniającego zgodność celów programów wsparcia z jego efektami. Przedstawiam rekomendacje reform oparte na doświadczeniach międzynarodowych, które pomogłyby wyeliminować wskazane problemy. Rekomendacje te dotyczą np. konieczności strategicznego wzmocnienia instytucji i programów wsparcia innowacji, kreacji środowiska i instytucji tolerujących ryzyko, zmiany procesu selekcji wniosków dla wsparcia publicznego i włączenie w ten proces sektora prywatnego oraz konieczności szerszego otwarcia się uniwersytetów i firm na wymianę z zagranicą, w tym przyciągania wysoko wykwalifikowanej kadry naukowej i pracowników.

Ad 3. W swoich badaniach (np. poz. 17, 18, 20 czy 39) zajmuję się również kwestią międzynarodowej konkurencji podatkowej dotyczącej podatków od zysków przedsiębiorstw (CIT). Analizuję m.in. potencjalne korzyści z harmonizacji podatku CIT w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Z analizy opartej na przeglądzie literatury i badaniach własnych wynika, że podczas gdy harmonizacja podatku CIT w całej UE-27 byłaby raczej niekorzystna dla krajów UE-10, to harmonizacja nominalnych i efektywnych stawek CIT w UE-10 na niższym niż w Zachodniej Europie poziomie, na przykład w formie minimalnej stawki CIT, mogłaby przynieść znaczne korzyści. Oprócz bezpośrednich korzyści z harmonizacji, np. w formie wyższych dochodów podatkowych, ważne byłyby również korzyści pośrednie wynikające z przeniesienia pola rywalizacji krajów regionu z polityki podatkowej na jakość instytucji, infrastruktury i kapitału ludzkiego. Reformy w tych obszarach mogłyby znacznie zwiększyć potencjalny wzrost gospodarczy w regionie.

Ad 4. W ramach badań nad sektorem finansowym (poz. 15, 16, 35), oceniam m.in. rolę różnych struktur właścicielskich w sektorze bankowym, w podziale na kapitał krajowy i zagraniczny, oraz ich wpływu na odporność państw na szoki zewnętrzne. Stawiam m.in. tezę, że bardziej zróżnicowana struktura właścicielska w Polsce, w szczególności kluczowa rola PKO BP, pozwoliła Polsce lepiej poradzić sobie ze światowym kryzysem w latach 2008-09 niż pozostałe kraje regionu. Ponadto zajmuję się również oceną polityk banków w nowych krajach członkowskich w kwestii zarządzania złymi długami, szczególnie w czasie trwania kryzysu finansowego w latach 2007-2009.

Ad 5. W publikacjach nt. reform strukturalnych i rozwoju sektora prywatnego (np. poz. 25, 28, 31, 36), skupiam się na wyjaśnieniu kluczowej roli sektora prywatnego w rozwoju gospodarczego w Polsce i na świecie. Przedstawiam rekomendacje reform, których wdrożenie pozwoliłoby na usunięcie barier blokujących rozwój tego sektora w Polsce, na Ukrainie i w Chinach.

#### **Cytowania:**

Według bazy „Publish or Perish”, liczba cytowań moich publikacji na dzień 1.06.2018 wyniosła 567 (bez autocytowań), a h-indeks był równy 13.

#### **C. Działalność ekspercka i publiczna**

Po uzyskaniu stopnia doktora, byłem szeroko zaangażowany w działalność ekspercką i publiczną jako Adiunkt ALK oraz Starszy Ekonomista w Banku Światowym. W latach 2002-03 brałem również bezpośredni udział w współtworzeniu polityki gospodarczej jako Doradca Wicepremiera i Ministra Finansów RP.

W ramach działalności eksperckiej, jako Starszy Ekonomista w Banku Światowym od 2009 roku prowadziłem ponad 20 projektów badawczo-eksperckich w Polsce, na Łotwie, Ukrainie, Filipinach, w Mongolii i w Chinach. Z wszystkich nich dostępne są raporty (por. lista publikacji). Byłem również członkiem zespołu eksperckiego Prof. Jerzego Hausnera i współautorem raportu „Konkurencyjna Polska” powstałego na zamówienie Prezydenta RP. W latach 2012-2014, byłem członkiem Rady Deregulacyjnej przy KPRM oraz występowałem przed Radą Gospodarczą Premiera RP. Miałem też wkład do sukcesu Polski w reformowaniu klimatu dla biznesu i jej awansu w rankingu „Doing Business” Banku Światowego z 76 pozycji w 2009 roku na 25 pozycję w 2015 roku.

W ramach działalności publicznej i popularyzacji ekonomii, wystąpiłem w wielu mediach w Polsce (w większości stacji radiowych i telewizyjnych) i na świecie (CNBC, Bloomberg Mexico), udzieliłem ponad 20 wywiadów prasie polskiej i zagranicznej oraz napisałem ponad 20 artykułów, w tym m.in. w Financial Times i Brookings Institution (por. „Wykaz opublikowanych prac naukowych po otrzymaniu dyplomu doktora nauk ekonomicznych w listopadzie 2004 roku”). Byłem również często cytowany w prasie polskiej i

zagranicznej, m.in. w The Economist (22 razy od 2006 roku), również jako źródło danych i analiz (np. w „Survey of Poland” z 2015 roku).

#### **D. Projekty badawcze**

Po uzyskaniu stopnia doktora, oprócz udziału w badaniach statutowych Centrum Badawczego TIGER w ALK, brałem również udział w szeregu projektów badawczych.

W ramach Centrum Badawczego TIGER, w latach 2009-2013 byłem wykonawcą w projekcie pt. „The World and Europe in 2025” finansowanym ze środków UE w ramach tzw. 7 Programu Ramowego, FP 7. ALK była członkiem europejskiego konsorcjum, którego liderem był francuski ośrodek badawczy Centre National de la Recherche Scientifique. W ramach projektu napisałem referat pt. „The Inexorable Rise of Chimerica. The Long-Term Scenario”, TIGER Working Paper Series 122, luty (więcej informacji o projekcie jest dostępne na stronie: <http://www.augurproject.eu/>). W latach 2006-09 byłem również wykonawcą w projekcie pt. „Inequality: Mechanisms, Effects and Policies” finansowanym ze środków UE (w ramach tzw. 6-go Programu Ramowego – FP6). ALK była członkiem międzynarodowego konsorcjum, którego liderem był Uniwersytet z Sieny.

W ramach Banku Światowego, jak wspominałem wyżej, od 2009 roku byłem liderem ponad 20 projektów badawczo-eksperymentalnych z dziedziny innowacji, klimatu dla biznesu, bankowości i sektora prywatnego w Polsce, na Łotwie, Ukrainie, Filipinach, w Mongolii i w Chinach. Z wszystkich nich dostępne są raporty (por. lista publikacji).

#### **E. Wygłoszone referaty na międzynarodowych i krajowych konferencjach tematycznych**

Po otrzymaniu tytułu doktora, wygłosiłem 30 wykładów w Polsce i na świecie, w tym m.in. na Uniwersytecie Harvarda, Uniwersytecie Berkeley, w Dartmouth College oraz m.in. w Banku Światowym, Komisji Europejskiej i Europejskim Banku Odbudowy i Rozwoju. Pełny wykaz wygłoszonych wykładów znajduje się w załączniku.

#### **F. Dorobek dydaktyczny i popularyzatorski oraz informacja o współpracy międzynarodowej habilitanta**

Od września 2000 roku, w ramach zatrudnienia w Akademii Leona Koźmińskiego, prowadziłem szereg wykładów po angielsku na poziomie licencjackim, magisterskim i podyplomowym. Prowadziłem wykłady m.in. z makroekonomii oraz bankowości w ramach przedmiotów obowiązkowych oraz przedmioty do wyboru z globalnej gospodarki i finansów. W czasie całej swojej kariery dydaktycznej zawsze otrzymywałem wysokie oceny od studentów i byłem jednym z lepiej ocenianych dydaktyków w ALK.

W ramach pracy naukowej współpracowałem z wieloma ośrodkami naukowymi na świecie, w tym z Uniwersytetem Harvarda, Uniwersytetem z Groningen i ekspertami Banku

Światowego. Rezultatem tej współpracy było wiele wspólnych publikacji (por. wykaz publikacji) oraz wspólnych projektów badawczych i konferencji.

**G. Staże w zagranicznych i krajowych ośrodkach naukowych lub akademickich**

W latach 2016-2017 odbyłem staż naukowy w Centrum Studiów Europejskich na Uniwersytecie Harvarda, w czasie którego napisałem książkę *Europe's Growth Champion. Insights from the Economic Rise of Poland*. Oxford University Press, 2018.

A handwritten signature in blue ink, reading "Paweł Fejner". The signature is written in a cursive style with a large initial 'P'.